

Refleksja nad modlitwą Jezusa Chrystusa w pismach Josepha Ratzingera/Benedykta XVI

W duchowej chrystologii Josepha Ratzingera/Benedykta XVI silny akcent położony jest na *modlitwę* Jezusa Chrystusa. Papież sięga do interpretacji tajemnicy wcielenia w Liście do Hebrajczyków, gdzie zstąpienie Syna Bożego na ziemię ukazane zostaje w kontekście Jego modlitwy słowami Psalmu 40. Przychodząc na świat, wcielony Syn Boży zwraca się do Ojca: „Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie – aby spełnić wolę Twoją, Boże” (Ps 40,7-9; Hbr 10,5-7). Modlitwa ta przenika całą Jego ziemską egzystencję, całkowicie ukierunkowaną ku Bogu. Jego przyście na świat to świadomy akt, podjęty dla realizacji odwiecznego zbawczego zamysłu Ojca. Gdy Słowo staje się ciałem, Syn Boży przyjmuje ludzką naturę, stając się w pełni człowiekiem. Treścią całej Jego egzystencji będzie pełnienie ojcowskiej woli. Dlatego też będzie On mógł powiedzieć: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4,34). Będzie żył w postawie płynącego z miłości, doskonałego posłuszeństwa, posuniętego aż do śmierci na krzyżu. W tym duchu rozgrywa się w tajemnicy wcielenia modlitewny dialog Syna z Ojcem. List do Hebrajczyków mówi o wcielonym posłuszeństwie. Oddanie się wcielonego Syna Bożego do dyspozycji Ojca harmonizuje w pełni z odwiecznym wewnątrzboskim trynitarnym dialogiem, modlitewnym synowskim dialogiem z Ojcem: *On jest cały z Ojca i cały dla Ojca*¹.

¹ Por. J. Ratzinger, *Droga Paschalna*, Kraków 2001, 69-70; J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część II: Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, Kielce 2011, 250 (odtąd skrót: JN-2).

Modlitwa ma w życiu Jezusa Chrystusa fundamentalne znaczenie. To właśnie na *modlitwie* objawia się w szczególności wyjątkowość synowskiej więzi Jezusa z Ojcem. Jako Nowy Mojżesz, pośrednik nowego, doskonalszego przymierza, bezpośrednio wpatruje się On podczas modlitwy w oblicze Boga. Będąc w pełni widzącym, żyje przed obliczem Boga jako Syn pozostający z Ojcem w najgłębszej jedności. W tym kontekście Joseph Ratzinger wyjaśnia ostatnie słowa Prologu Jana: „Boga nikt nigdy nie widział; Jednorodzony Syn, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył” (J 1,18). On może w tak wyjątkowy sposób dawać świadectwo Ojcu i Go objawiać, ponieważ *jest Jego Synem i żyje z Nim w doskonałej wspólnotcie*. Jego nauczanie ma swoje źródło w bezpośrednim spotkaniu z Ojcem i w modlitewnym dialogu prowadzonym z Nim «*twarzą w twarz*», a więc *w widzeniu Ojca, w którego łonie odwiecznie przebywa*. Gdy zapominamy o tym, postać Jezusa okazuje się pełna sprzeczności, a w końcu zupełnie niezrozumiała. Przez wszystkie słowa i czyny Jezusa, aż po śmierć na krzyżu, przebija synowska więź, której niewymowna intymność ujawnia się w słowie «*Abba*». Ostatnie modlitewne słowa Jezusa są wyrazem Jego bezgranicznego powierzenia siebie Ojcu, a Jego śmierć – motywowanym miłością oddaniem się Ojcu na własność, bezinteresownym darem z samego siebie².

Relacja Jezusa do Ojca streszcza się w słowie «*Syn*», nabierającym w odniesieniu do Niego specyficznego, jedyne w swoim rodzaju znaczenia. Bez zakorzenienia w Ojcu osoba Syna Bożego pozostaje mglista, nierzeczywista i niezrozumiała. Papież patrzy na Jezusa Chrystusa z perspektywy Jego modlitewnej wspólnoty z Ojcem, bez której nie da się zrozumieć ani Jego tożsamości, ani też Jego słów i czynów³. W słowie «*Syn*» zawarta jest głęboka i wszechogarniająca prostota. Słowo to stanowi klucz interpretacyjny, otwierający dostęp do zrozumienia Jego tożsamości, i streszcza historyczne doświadczenie, które stało się udziałem naocznych świadków życia wcielonego Syna Bożego. Trynitarna tajemnica miłości, ukazująca się nam w tytule «*Syn*», stanowi jedno z historyczną tajemnicą miłości, której dopełnieniem jest Pascha Jezusa Chrystusa⁴.

² Por. J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*. Część I: *Od Chrztu w Jordanie do Przemienienia*, Kraków 2007, 20-22 (odtąd skrót: JN-1); J. Ratzinger, *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, Kielce 1994, 15-22 (odtąd skrót: TJC). Por. nadto: J. Jeremias, *Abba. Studien zur neutestamentlichen Theologie und Zeitgeschichte*, Göttingen 1966, 15-67; R. Pesch, *Das Markusevangelium II*, Freiburg 1977, 494nn.

³ Por. JN-1, 7.14; TJC, 15-16; Tenże, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1970, 220-224 (odtąd skrót: WC); Tenże, *Der Gott Jesu Christi*, München 1976, 66-68; Tenże, *Theologische Prinzipienlehre*, München 1982, 17-22. Por. także: H. Schlier, *Die Anfänge des christologischen Credo*, w: B. Welte (red.), *Zur Frühgeschichte der Christologie*, Freiburg 1970, 13-58; R. Schnackenburg, *Die Person Jesu Christi im Spiegel der vier Evangelien*, Freiburg – Basel – Wien 1993, 354.

⁴ J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Patrzeć na Przebitego. Szkice o chrystologii duchowej*, Kraków 2008, 14-15 (odtąd skrót: PNP).

Słowo «Syn» pojawia się w Ewangelii św. Jana w kontekście modlitwy Jezusa, będącej dialogiem miłości w samym Bogu. Odpowiada mu proste wezwanie «Ojczy», które ewangelista Marek zachował nam w opisie sceny na Górze Oliwnej w jego pierwotnej aramejskiej formie «*Abba*» (Mk 14,36). Papież podkreśla szczególny, niepowtarzalny, osobisty charakter tego wezwania w ustach Jezusa. Wyraża się w nim jedyność Syna. Słowo «Syn», widziane w łączności ze słowem «Ojciec – *Abba*», daje nam wgląd we wnętrze Jezusa, a tym samym w wewnętrzne życie samego Boga⁵. W tym jednym słowie przekroczone zostają wszelkie znane wówczas formy modlitwy, w czym objawia się wyjątkowy stopień Jego bliskości z Bogiem, który w tradycji żydowskiej musiał się wydać niedopuszczalny. Potwierdzona zostaje zarazem jedyna w swoim rodzaju relacja Jezusa z Ojcem, którą może wyrazić jedynie słowo «Syn»⁶.

Modlitwa towarzyszy wszystkim kluczowym momentom zbawczej misji Jezusa Chrystusa. Powołując się na biblijne świadectwa, papież zwraca uwagę na liczne wzmianki o modlitwie Jezusa, w których ujawnia się pełniej Jego tożsamość. Łukasz, który często ukazuje Go jako modlącego się, a więc trwającego na rozmowie z Ojcem, poświadczają, że Jezus przyjął chrzest w Jordanie, gdy się modlił: „Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo” (Łk 3,21).

Jezus niejednokrotnie udawał się na górę i tam po znojach dnia modlił się całymi nocami, pozostając sam na sam z Ojcem. Potwierdzają to liczne przekazy biblijne, opisujące kluczowe wydarzenia z Jego życia, nad którymi medytuje papież. Łukasz pisze, że *noc poprzedzającą powołanie dwunastu* Jezus spędził na górze, modląc się: „W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami” (Łk 6,12-13). Tak ważna decyzja płynie z modlitwy, podczas której powierza On Ojcu siebie i swoich uczniów. Marek niejednokrotnie przybliżył nam ten charakterystyczny rys Jego życia: „Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił” (Mk 1,35). Gdy po cudzie rozmnożenia chleba przynaglił swoich uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg do Betsaidy, zanim odprawi tłum, i rozstał się z nimi, „odszedł na górę, aby się modlić” (Mk 6,46). Także Mateusz napisze: „Zaraz też przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał” (Mt 14,22-23). Nawiązując do wprowadzenia Jezusa

⁵ Por. JN-1,284-285.

⁶ PNP, 18.21.

do modlitwy Pańskiej, Łukasz czyni następującą uwagę: „Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: Panie, naucz nas się modlić” (Łk 11,1). Doświadczenie modlitwy Jezusa budzi w uczniach pragnienie nauczania się od Niego modlitwy. Cała działalność Jezusa rodzi się, w przekonaniu papieża, z modlitwy. Jest ona jakby unoszącym ją wehikułem. Pismo święte pozwala nam tym samym głębiej wniknąć w Jego synowską egzystencję⁷.

Wszystkie istotne wydarzenia w Jego życiu, w których stopniowo odsłania się Jego tajemnica, poprzedza modlitwa. Jest ona *rozmową Syna z Ojcem*, stanowiąc istotne źródło Jego nauczania i działania. Ona wskazuje na ostateczny punkt odniesienia w realizacji powierzonej Mu misji. Z wewnętrznej więzi z Ojcem płyną słowa i czyny Jezusa. Ta ludzka modlitwa, w której zaangażowane są Jego ludzka dusza, świadomość i wola, wyraża Jego najgłębszą tożsamość, synowską więź z Ojcem. Jest ona centralnym aktem osoby Jezusa. Co więcej, osobę tę konstituuje akt modlitwy, będący nieustanną komunikacją z Ojcem. Kim jest Jezus i jaki sens ma Jego misja, objawia się przede wszystkim podczas Jego modlitwy. Wejście w ten akt modlitwy i uczestnictwo w nim jest podstawowym warunkiem poznania i zrozumienia Jego tożsamości⁸. Jezus czyni nas uczestnikami właściwej sobie tylko modlitwy, odsłaniając przed nami wewnętrzny dialog trójjedynego miłości⁹. Wszystko, co o Nim mówimy – cała chrystologia – podsumowuje Benedykt XVI – jest interpretacją Jego modlitwy¹⁰.

Także wyznanie przez Piotra wiary w Jezusa jako Mesjasza Bożego następuje w powiązaniu ze spotkaniem z modlącym się Jezusem. „Gdy raz modlił się na samotności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich z zapytaniem: «Za kogo uważają mnie tłumy?»”. Następnie zadał im pytanie: „A wy za kogo Mnie uważacie?” Piotr odpowiedział: „Za Mesjasza Bożego” (Łk 9,18-20). U Łukasza wyznanie Piotra powiązane jest zatem z modlitwą Jezusa.

Uczniowie zostają przyjęci do Jego samotności, do Jego sam na sam z Ojcem. Mogą widzieć Go jako Tego, który z Ojcem rozmawia twarzą w twarz, w spotkaniu dwóch Ty. Mogą zobaczyć Go w Jego własnej niepowtarzalności, w Jego synostwie. W tym punkcie, z którego się wywodzą wszystkie Jego słowa, czyny i władze. Dane im jest widzieć to, czego nie mogą zobaczyć «ludzie». Z widzenia tego rodzi się poznanie przewyższające ludzkie «opinie». Rodzi się ich wiara, ich wyznanie. Z widzenia tego będzie mógł powstać Kościół¹¹.

⁷ Por. JN-1, 21-22.118; PNP, 15.

⁸ Por. JN-1, 22; PNP, 22-23; TJC, 23-24.

⁹ Por. JN-1,118-121; PNP, 18-19.24-25.

¹⁰ PNP, 17-18.

¹¹ JN-1, 244.

Zgodnie ze świadectwem Mateusza Piotr wyznaje wiarę w boską tożsamość Jezusa, gdy zobaczy Go w zjednoczeniu z Ojcem na modlitwie: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego” (Mt 16,16). Wyznanie to płynie z uczestnictwa w modlitwie Jezusa, przywileju włączenia w nią i bycia jej świadkiem. Tylko przez wejście w intymną relację Jezusa z Ojcem można zrozumieć Jego tożsamość¹².

Prawdę o tym, kim jest Jezus Chrystus, odczytuje papież w szczególności w opisie *przemienienia na górze*. W języku ewangelicznym góra jest przestrzenią modlitwy, miejscem bycia z Ojcem. Jezus zabiera na górę trzech uczniów, stanowiących trzon wspólnoty apostołów: Piotra, Jakuba i Jana. „Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił” – poświadcza Łukasz (Łk 9,29). Podczas przemienienia zostaje objawione samo sedno modlitwy Jezusa, będącej uczestnictwem w chwale Boga. Właśnie tu jaśniej w sposób wyjątkowy tajemnica Jego boskiego synostwa, a więc Jego boska tożsamość. Jego osoba jest cała obecna w modlitwie¹³.

Ostatnią Wieczerzę, wyjątkowy moment w realizacji zbawczej misji, widzi papież w ścisłym związku ze śmiercią na krzyżu. Modlitwa Jezusa, która oplata wydarzenie Ostatniej Wieczerzy poprzedzające śmierć na krzyżu, jest z samej swej istoty dziękczynieniem. Klimat Wieczernika jako tajemnicy miłości oddaje najlepiej ewangelista Jan, gdy pisze: „Umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, do końca ich umiłował” (J 13,1). To właśnie w Wieczerniku, kierując do Ojca dziękczynną modlitwę, Jezus wypowiada błogosławieństwo nad chlebem i winem, przemieniając je w swoje Ciało, które będzie wydane, i swoją Krew, która zostanie przelana¹⁴. W przekonaniu, że zostanie wysłuchany, już podczas Ostatniej Wieczerzy daje uczniom swoje Ciało i Krew jako dar zmartwychwstania. Dziękuje za bycie wysłuchanym przez Ojca, który nie pozostawi Go w śmierci. Świadomość pierwotnego Kościoła, że krzyż i zmartwychwstanie są nierozzerwalnie związane z Eucharystią, sprawi, że Eucharystię od samego początku celebrowano jako spotkanie z modlącym się, składającym dziękczynienie zmartwychwstałym Panem¹⁵.

W Ewangelii według św. Jana mowy pożegnalne Jezusa przechodzą w modlitwę arcykapłańską. Cyryl Aleksandryjski (+444) wskazuje na jej kapłański charakter. Istota tej modlitwy pięknie ujęta zostaje przez Ruperta z Deutz: „Tak modlił się za nas Arcykapłan, który sam był błagającym i przebłaganiem, kapłanem i ofiarą”¹⁶. Modlitwę tę można zrozumieć jedynie na tle żydowskiego Święta

¹² PNP, 15-17.

¹³ PNP, 17-18.

¹⁴ Por. PNP, 22.

¹⁵ Por. JN-2,152-153.

¹⁶ „Haec pontifex summus propitiator ipse et propitiatorium, sacerdos et sacrificium, pro nobis oravit” (Joan., w: PL 169, 764). Por. JN-2,89.

Przebłagania. Podobnie jak najwyższy kapłan dokonywał przebłagania za siebie samego, za wszystkich kapłanów i za całe zgromadzenie Izraela, tak również Jezus modli się za siebie samego, apostołów oraz za Kościół. Poświęca samego siebie i uświęca swoich. W dialogu Jezusa z Ojcem obrzęd Dnia Przebłagania przeobraża się w modlitwę. „Modlitwa Jezusa ukazuje Go jako Arcykapłana wielkiego Dnia Przebłagania. Jego krzyż i wywyższenie są Dniem Przebłagania świata, w którym cała historia świata, pomimo wszystkich ludzkich win i całej dokonanej w niej destrukcji, odnajduje swój sens”. Modlitwa arcykapłańska Jezusa stanowi aktualizację Dnia Przebłagania i święto pojednania Boga z ludźmi¹⁷.

W godzinie rozpoczynającej się męki miejscem przeżywanej na modlitwie samotności Jezusa z Ojcem staje się Góra Oliwna (Mk 14,35-39). Tajemnicę tej godziny Jezusa Benedykt XVI streszcza w modlitwie. Po wspólnej obrzędowej modlitwie psalmów Jezus modli się sam, podobnie jak to czynił wcześniej przez wiele nocy. Pozostawia jednak przy sobie trzech uczniów: Piotra, Jakuba i Jana, którzy stają się świadkami Jego nocnych zmagania w modlitwie do Ojca, kiedy to „począł drzeć oraz odczuwać trwogę”, ujawniając smutek swojej duszy aż do śmierci (Mk 14,33-34). Mateusz i Marek mówią, że Jezus padł na ziemię, przyjmując modlitewną postawę bezwzględnego poddania się woli Boga i radykalnego oddania się Jemu, Łukasz natomiast ukazuje Jezusa w postawie klęczącej. Ciekawa jest interpretacja tego wydarzenia przez A. Stögera, który pisze: „W obliczu mocy śmierci..., w męczeństwie można zostać zwycięzcą nie inaczej, jak tylko przez modlitwę. Jezus jest wzorem męczenników”¹⁸.

Ujmując całościowo modlitwę, w której obecny jest cały dramat naszego odkupienia, Marek ukazuje Jezusa, który modli się: „Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie. Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]” (Mk 14,35-36). W tej modlitwie papież odkrywa pierwotne doświadczenie trwogi, wstrząs w obliczu mocy śmierci, przerażenie na widok otchłani nicości, pod wpływem którego Jezus drży, a według Łukasza ocieka kroplami krwi (Łk 22,44). Jan podkreśla bezdenność trwogi Jezusa (J 12,27), wyrażając w ten sposób pierwotny lęk stworzeń wobec zbliżającej się śmierci. Mamy tu do czynienia ze szczególnym dramatem Zbawiciela, który będąc samym życiem, staje w obliczu sprzeciwiającego się Bogu zła. Biorąc na siebie ludzką nieprawość, On sam «staje się grzechem». Bóg „dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą” (2 Kor 5,21)¹⁹.

¹⁷ Por. JN-2,90-93.

¹⁸ Por. JN-2, 166-168; A. Stöger, *Das Evangelium nach Lukas*. 2. Teil. Geistliche Schriftlesung, t. 3/2, Düsseldorf 1966, 247.

¹⁹ Por. JN-2, 168-169.

Komentując to dramatyczne wydarzenie, papież Benedykt XVI napisze:

Ponieważ jest Synem, dlatego właśnie z przeraźliwą jasnością widzi cały brudny potok zła, całą potęgę kłamstwa i pychy, całe wyrefinowanie i potworność zła, które zakłada maskę życia, a zawsze służy niszczeniu bytu oraz hańbieniu i unicestwianiu życia. Dlatego właśnie, że jest Synem, szczególnie głęboko odczuwa trwogę, brud i podłość – całą potęgę grzechu i śmierci, które musi wypić w przeznaczonym dla Niego „kielichu”. Wszystko to musi przyjąć do swego wnętrza, ażeby to w sobie pozbawić mocy i pokonać²⁰.

Papież jest świadomy, że na pierwszy rzut oka w modlitwie Jezusa na Górze Oliwnej można mieć wrażenie przeciwstawienia dwu woli: «woli natury» Jezusa człowieka, który wzdryga się na widok potworności i destrukcyjnego charakteru wydarzenia i chciałby uprosić, żeby Go ominął ten kielich, oraz «woli Syna», który zdaje się całkowicie na wolę Ojca. Tajemnicę tych dwu woli przybliży nam jednak spojrzenie na tę modlitwę ze strony Jana w jego ewangelii. Odkrywamy u niego dwie prośby Jezusa: „Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny” oraz „Ojcze, wsław Twoje imię” (J 12,27-28)²¹. Udręczenie ludzkiej duszy skłania Jezusa do prośby o wybawienie od tej godziny. Jednak świadomość własnego posłannictwa, a nade wszystko fakt, że przyszedł ze względu na tę godzinę, prowadzi Go do modlitwy o to, by Bóg w Jego posłuszeństwie aż do śmierci, i to śmierci na krzyżu (Flp 2,8), wsławił swe imię. Przyjęcie krzyża oraz zgoda na haniebną śmierć stają się uwielbieniem Boga. W ten właśnie sposób Bóg objawia się w swej niezgłębionej miłości, przeciwstawiając się mocom zła²².

Benedykt XVI nawiązuje w tym miejscu do nauczania św. Maksyma Wyznawcy, wielkiego interpretatora chrystologicznego dogmatu, który przybliży sens zbawczej misji Jezusa Chrystusa w oparciu o kontemplację Jego *modlitwy na Górze Oliwnej*. W słowach skierowanych do Ojca – „Nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty niech się stanie” (Mk 14,36) – odsłania się samo sedno Jego modlitwy. Ludzka wola Jezusa w sposób całkowicie wolny podporządkowuje się boskiej woli Syna i wchodzi z nią w harmonię. Syn Boży unia się tak bardzo, że przyjmuje ludzką wolę. Jednoczy się z człowiekiem, by wraz z nim wypowiedzieć owocujące zbawieniem, modlitewne «tak, Ojcze». Na tej drodze przemienia go, wyzwala i zbawia²³.

Papież sięga również do interpretacji modlitwy Jezusa na Górze Oliwnej w Liście do Hebrajczyków. Czytamy tam: „Z głośnym wołaniem i płaczem za

²⁰ JN-2, 169.

²¹ Relacje zachodzące pomiędzy tymi dwiema prośbami w ujęciu Jana nie różnią się w sposób zasadniczy od wersji synoptyków.

²² Por. JN-2, 170-171.

²³ Por. PNP, 37-38.

swych dni doczesnych zanosił On gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości” (Hbr 5,7). Całą mękę Jezusa, od Góry Oliwnej aż po ostatnie zawołanie na krzyżu, List do Hebrajczyków postrzega jako przeniknięte modlitwą gorące błaganie o życie przeciwko mocom śmierci. Modlitwa na Górze Oliwnej jest aktualizacją kapłaństwa Jezusa Chrystusa. Całą nędzę ludzkiej egzystencji znosi On na modlitwie do Ojca. Ofiarowując siebie samego, czyni to, co najgłębiej realizuje się w ofierze. Przez to, co wycierpiał, nauczył się posłuszeństwa i w ten sposób „osiągnął doskonałość” (Hbr 5,8-9). Posłuszeństwo Jezusa, radykalne „tak”, które w dramatycznej modlitwie wypowiedział Ojcu po ciężkiej walce na Górze Oliwnej, konsekrowało Go na kapłana na podobieństwo Melchizedeka²⁴.

Jak Jan potwierdza w swojej ewangelii, modlitwa Jezusa została wysłuchana przez Ojca. Na Jego prośbę: „Ojcze, wsław imię Twoje”, głos z nieba odpowiada: „Już wsławiłem i jeszcze wsławię” (J 12,27-28). Na modlitwie Jezus otrzymuje wewnętrzną moc stawienia czoła cierpieniom. W zmartwychwstaniu Ojciec wydobywa Go z nocy śmierci. Wysłuchanie modlitwy Jezusa na krzyżu staje się źródłem życia. On staje się „sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają, nazwany przez Boga arcykapłanem na wzór Melchizedeka” (Hbr 5,9-10)²⁵.

W chrystologii Benedykta XVI śmierć Jezusa Chrystusa nie staje się nigdy przedmiotem czysto naukowej spekulacji. Papież kontempluje raczej obraz Przebitego, który umiera na krzyżu modląc się²⁶. Ostatnie słowa Jezusa na krzyżu są powierzeniem siebie Ojcu. Jezus umiera, modląc się. Jego śmierć jest aktem modlitwy, kiedy to ostatecznie oddaje siebie w ręce Ojca²⁷. W realizacji tak wielkiego dzieła odkupienia, w najgłębszym i bezgranicznym zaufaniu Ojcu, zstępuje On w otchłań śmierci, powierzając siebie w dobre ręce Ojca. Jego śmierć przemienia się w akt modlitwy. Wypowiedziane przez Niego na krzyżu modlitewne słowa Psalmu 22 – „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił” (Mk 15,34; Mt 27,46) – są skierowane ku Ojcu jako akt bezgranicznego powierzenia Mu siebie. Gdy na modlitwie przeżywa On swoją śmierć jako akt bezinteresownej miłości w posłuszeństwie Ojcu, miłość ta przewycięża śmierć, owocując odkupieniem²⁸. Śmierć Jezusa na krzyżu to jedyna w swoim rodzaju liturgiczna

²⁴ Por. JN-2,176-178. A. Vanhoye zwraca uwagę na to, że zwrot „osiągnąć doskonałość” jest używany w znaczeniu „wyświęcić na kapłana”. List do Hebrajczyków przyswaja sobie tę terminologię (Hbr 7,11.19.28). Por. A. Vanhoye, *Accogliamo Cristo nostro sommo sacerdote. Esercizi spirituali predicati in Vaticano 10-16 febbraio 2008*, Città del Vaticano 2008, 71-75.

²⁵ Por. JN-2,178-180.

²⁶ Por. PNP, 19.

²⁷ PNP, 18.21.

²⁸ Por. JN-1, 45; PNP, 20-22.

modlitwa w historii świata, będąca szczytowym uwielbieniem Boga, który jest miłosierną miłością²⁹.

* * *

Benedykt XVI zwraca uwagę na refleksję Kościoła pierwszych wieków nad modlitwą Jezusa, która doprowadziła do rozwiązania istotnych kwestii chrystologicznych. Przypomina w szczególności nauczanie *III Soboru Konstantynopolskiego (680-681)*, na którym precyzyjny naukowo chalcedoński język ubogacony został o głęboką duchową refleksję *Maksyma Wyznawcy* nad modlitewnym dialogiem Jezusa z Ojcem w Ogrójcu. Sobór potwierdził istnienie prawdziwej ludzkiej woli człowieka Jezusa, która nie została wchłonięta przez wolę boską. Zjednoczenie ludzkiej woli z wolą boską nie niszczy ludzkiej wolności, lecz ją wyzwala. Ludzka wola idzie za wolą boską, pozostając z nią w harmonii i stając się z nią jedną wolą na drodze wolności. Metafizyczna dwoistość ludzkiej i boskiej woli nie zostaje zniesiona, lecz w przestrzeni osobowej, w przestrzeni wolności, dokonuje się ich zjednoczenie, tak że stają się jedną wolą w sposób osobowy³⁰. W duchowym klimacie Soboru Konstantynopolskiego III okazała się możliwa pogłębiona refleksja nad tożsamością Jezusa Chrystusa, *wcielonego Syna Bożego, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka*. Tę nadzwyczajną harmonię kontempluje Benedykt XVI, wpatrując się w Jezusa wypowiadającego na modlitwie swoje doskonale «tak» wobec woli Ojca.

Summary

REFLECTIONS ON JESUS CHRIST'S PRAYER IN THE WRITINGS OF JOSEPH RATZINGER / BENEDICT XVI

Joseph Ratzinger's / Benedict XVI's Christology emphasises the prayer in a particular way. In Jesus Christ's life, prayer acquires considerable significance. It pervades all His earthly (totally God-oriented) existence. All the essential events in Jesus' life whereby His mystery unfolds, are preceded by prayer. It is during the *prayer* that the unique character of Jesus' filial bond with His Father is revealed. It is a *conversation between the Son and the Father* that constitutes a crucial source of His teaching and activity. Benedict XVI points to the Early Church reflection upon Jesus' prayer, which led to the solution of key Christological questions. He draws our attention to the teaching of the Third Council of Constantinople (680-681), at which the scientifically precise Chalcedonian language has been enriched by St. Maximus the Confessor's profound spiritual reflection on the dialogue in prayer between Jesus and His Father in the Garden. The Council confirmed the existence of a true human will in Jesus, not engulfed in its divine counterpart.

²⁹ Por. WC, 230-231.235.

³⁰ PNP, 35-36.